

Po kilku występach, w których zbierał słowa krytyki, Antonio Ruediger rozegrał bardzo dobre spotkanie przeciwko Lazio. Młody obrońca został też powołany w międzyczasie do drużyny narodowej. Między innymi o reprezentacji mówił w wywiadzie dla *Bild*.

Możesz uznawać Rzym za damo po spędzeniu tam dziesięciu tygodni?

- Być może jeszcze nie, choć posiadam tam już dom.

Zatem nie musisz mieszkać już w hotelu?

- Dokładnie, wcześniej tam mieszkalem. Lubię dostawać wskazówki gdy jestem częścią zespołu, zatem dokonałem zmiany, preferując dom, który znajduje się tylko piętnaście minut od boiska treningowego.

Dorastałeś w Berlinie, potem byłeś długo w Stuttgarcie. Które miasto jest twoje?

- [śmiech] Berlin jest moim miastem, to jasne.

Co wspólnego mają ze sobą te trzy miasta?

- Dużo korków, w Rzymie więcej w porównaniu do pozostałych dwóch miast. W Stuttgarcie dobrze się żyje, z kolei Rzym jest trochę chaotyczny. Jednak świetnie spędza się tu czas, jedzenie jest bardzo dobre, ludzie bardzo otwarci. Czuję się tu świetnie.

Ludzie są bardzo zafascynowani piłką. Już gdy przybyłeś w sierpniu na lotnisko przybyło wielu ludzi...

- Nie wierzyłem. Ludzie tutaj szaleją za piłką. Wyjaśniając: gdy przybyłem na testy medyczne, podeszła niespodziewanie starsza kobieta i powiedziała: „Hej, jesteś Romanistą! Forza Roma!”. Jestem pewien, że w Niemczech starsze kobiety nawet mnie nie znają.

Zatem musisz czuć też większą presję?

- Gdy tu przegrywasz czy czasami nawet remisujesz, od razu zdajesz sobie sprawę jak bardzo każdy jest rozzaczarowany. Kibice oczekują od nas bycia mistrzami. Niemożliwe, aby nie czuć presji.

Jak oceniasz wasze szanse na tytuł?

- To powinien być nasz cel, biorąc pod uwagę jakość jaką posiada zespół. Jest duże prawdopodobieństwo, jednak tabela jest bardzo wąska. Musimy rywalizować z Fiorentiną, Interem, Napoli i Juventusem. We Włoszech każdy może pokonać każdego i to sprawia, że wszystko jest bardzo emocjonujące.

Powiedz szczerze, w skali od 1 do 10, jak bardzo emocjonująca jest atmosfera w Lidze Mistrzów?

- Dziesięć! To co czuć na stadionie jest szczególne. Nigdy nie byłem bardzo zdenerwowany przed meczem ligowym, z kolei gry grałem pierwszy mecz, przeciwko Barcelonie, aktualnym mistrzom, byłem spięty.

Od razu zauważyłeś, że Messi jest o klasę lepszy od innych?

- Od razu, Messi jest po prostu niesamowity. Jest najlepszym piłkarzem, przeciwko któremu grałem. Ciężko jest go zatrzymać.

Dlaczego?

- Bo trudno go dogonić. Jeśli naprawdę chcesz zatrzymać gracza, faulujesz go. On jednak nie da się nawet dotknąć. Nie wiem czy się tego nauczył czy to dar. Jest nie do opisania.

Jak żyje się na co dzień z klubową ikoną jaką jest Totti?

- Kapitan był pierwszym, który mnie przywitał. Grałem nim na Playstation, teraz gram z nim naprawdę. Ma wielką charyzmę, którą przenosi na boisko.

Przejsście z Bundesligi do Serie A było dużą zmianą?

- Tak, zwłaszcza jeśli chodzi o małą wolną przestrzeń, którą znajdujesz na boisku. Tutaj każdy zespół porusza się bardzo dobrze taktycznie.

Myślisz, że Roma jest dla ciebie plusem, jeśli chodzi o powrót do reprezentacji?

- Tak, jestem pewien, że w Romie mogę poprawić swój sposób gry.

W Romie gracz jednak na środku obrony, w reprezentacji są Hummels i Boateng. Możesz grać na prawej obronie?

- To trener reprezentacji musi wziąć mnie pod lupę i dokonać swoich ocen. Nie sądzę jednak, że m z siebie więcej na prawej obronie.

Jak widzisz swoje szanse wyjazdu na Euro?

- Jest nadal za wcześnie, aby powiedzieć cokolwiek w tym temacie. Wszystko zależy od moich występów w Romie i najbliższych testów Niemiec. Oczywiście moim marzeniem jest uczestnictwo w Mistrzostwach Europy.

Kończąc, co jest bardziej realistyczne: Roma, która wygrywa mistrzostwo czy Stuttgart pozostający w najwyższej klasie rozgrywkowej Niemiec?

- Złośliwe pytanie [śmiech]. Uważam, że są duże szanse, że wydarzą się obydwie rzeczy.

Autor: abruzzo